

J. Reychman

Zabytki orientalne w Polsce i potrzeba ich ochrony

Ochrona Zabytków 10/1 (36), 63-68

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

bytków pod kierownictwem prof. M. Słoneckiego na zlecenie Społecznego Funduszu Ochrony Zabytków m. Krakowa.

Majuskulowy napis nieznanego autora wyraża w języku łacińskim humanistyczną treść odpowiadającą ówczesnemu przeznaczeniu budynku; wykonany jest w technice fresku suchego na pobiałe.

Czarne litery o zróżnicowanej wysokości (12, 9, 4 i 3 cm) w swym oryginalnym układzie litericznym biegną pod gzymssem na całej szerokości fasady tworząc oryginalny ornament.

Tło tego fryzu litericznego stanowi 18 cm pas w jednolitym kolorze umbrzy zbieżonej otoczony jednolitym kolorem szarym (czerń + biel) tworzącym zamkniętą ramę.

Tego rodzaju fresk jest niewątpliwie niepopolitym, a w Krakowie jedynym z dotychczas odkrytych i szczęśliwie dostatecznie dobrze zachowanych tak, że prowadzone zabiegi konserwatorskie przywrócą jego pierwotną, autentyczną formę.

FILI ELEMOSIN A PAVPERIS NE DEFRAVDES ET OCVLVS TVOS NE TRANSVERTAS A PAVPERE ANIMAM ESVRIENTEM NE DESPEXERIS ET NON EXASPERES PAVPEREM IN INOPIA SVA COR INOPIS NE AFFLIXERIS ET NON PROTRAHAS DATVM AVGVSTIANTI 1.

Niemniej cennym jest odkrycie 29 późniejszych nawarstwień składających się z 6 warstw zapraw, 4 warstw pobiał i 19 jednolitych w kolorach warstw w technikach fasadowych

W tej fazie prac trudno byłoby stwarzać konkretne wizje chronologicznych rozwiązań plastycznych mimo niejednokrotnie wyraźnie rysujących się różnic w kolorystycznym traktowaniu poszczególnych elementów na przestrzeni historii budynku. Fakt ten potęguje duży procent zniszczenia, jak również brak dostatecznych materiałów dokumentarnych.

Intensywność i czystość odkrytych kolorów świadczy o wysokim poziomie plastyczno-technicznym ich anonimowych autorów, jak również jest zaprzeczeniem zwoleńnikom „mody szlachetnych szarości” a dowodem kolorystycznego rozwiązania fasad minionych epok.

Odkryte kolory można identyfikować z paletą farb odnornych na alkaliczne działanie wanna, a których zbielenie w większości przypadków nie przekracza 50%.

I tak zestawienie ich w chronologicznym porządku od warstw pierwotnych (oznaczonych nr 1. 2. 3. 4 itd.) przedstawia się (z toleran-

cją dla teoretycznego określenia kolorów) następująco:

Tabela chronologicznie zestawionych odkrywek orientacyjny stosunek koloru do bieli

1. zaprawa pierwotna	
2. pobiała pierwotna	
3. umbra naturalna pierwotna	1:1
4. czerń liter	1:—
5. umbra palona	1:1
6. czerń	2:1
7. pobiała I.	—
8. zielona ziemia ciepła I.	2:1
9. pobiała II.	—
10. żółta kadmowa	1:1
11. ugier jasny	1:1
12. zielona ziemia ciepła II.	1:1
13. szara I. (czerń + biel)	1:1
14. pobiała III.	—
15. zaprawa I.	—
16. róż wenecki	1:1
17. zielona ziemia zimna I.	1:1
18. zaprawa II.	—
19. puccuola II.	1:1
20. pobiała IV.	—
21. ugier ciemny palony	2:1
22. zaprawa III.	—
23. puccuola I II.	2:1
24. puccuola I III.	1:1
25. zielona ziemia zimna II.	1:1
26. zielona ziemia zimna III.+czerń	1:1:1
27. zaprawa IV.	—
28. ugier złoty	1:1
29. szara II. (czerń + biel)	1:1
30. zaprawa V.	—
31. ziemia włoska	1:1
32. zaprawa VI.	—
33. ugier złoty+czerń (współczesna)	2:1:—

Z uwagi na fragmentaryczny stan ich zachowania (o czym uprzednio wspomniano) oraz na zachodzącą konieczność usunięcia ich w związku z zasadniczymi pracami konserwatorskimi, to jest odkryciem i konserwacją pierwotnej polichromii będą skrupulatnie przebadane i zinwentaryzowane dla celów naukowo dokumentarnych.

R. Lipieński

ROŻNE

ZABYTKI ORIENTALNE W POLSCE I POTRZEBA ICH OCHRONY.

Od najdawniejszych czasów Polska pozostawała w bliskich stosunkach ze Wschodem muzułmańskim. Położona na wschodzie Europy stykała się Polska z wieloma krajami Wschodu. Łączyły ją stosunki handlowe, poselstwa, wojny, przemarsze wojsk, wyprawy kupieckie — wszystko to zbliżało Polskę do świata islamu. Jako ślady tych stosunków pozostały liczne zabytki kultu muzułmańskiego w Polsce. Były one przede wszystkim związa-

1 Tłumaczenia tekstu oryginalnego dokonał dr J. Dobrzycki („Dziennik Polski” nr 190 z dn. 10. VIII. 1956): „Synu, nie żałuj jałmużny dla ubożego i oczu twoich nie odwracaj od nędzarza, dusza laknąca nie wzzardza i nie rozjątrzał nędznego w niedostatku swym serca biedaka”.



Ryc. 75 i 76. Nieistniejący dziś nagrobek Jana Buczackiego, wg ryciny z 1873 r. (po lewej) oraz zniszczona i zatarta płyta nagrobkowa Jakuba Buczackiego (zm. w 1845 r.) na starym cmentarzu muzułmańskim w Warszawie.

ne z osiedlaniem się w Polsce grup ludności muzułmańskiej, głównie tzw. muślimów albo Tatarów polskich, którzy później się spolszczyli. W późniejszych czasach przybywali nowi osadnicy: muzułmanie, służący w wojsku rosyjskim, kupcy, emigranci, piekarze tureccy itd.

Pewną ilość zabytków posiada Warszawa, aczkolwiek są one bardzo mało znane. Są nimi oryginalne wschodnie nagrobki na dwóch starych cmentarzach muzułmańskich.

Przed XIX wiekiem nie istniał w Warszawie żaden cmentarz muzułmański, i gdy w r. 1777 podczas pobytu w Warszawie poselstwa tureckiego Numan-beja zmarł jeden z członków świty poselstwa, wielki był kłopot, gdzie go pochować. Ostatecznie — jak notuje dziejopis tego poselstwa, tłumacz języków wschodnich w Warszawie, Albańczyk Cruttat — pochowano go gdzieś na Ujazdowie¹.

Na początku XIX wieku zaczęło przybywać w Warszawie mieszkańców — wyznawców islamu, pochodzących głównie z Tatarów polskich (tzw. muślimów). Grzebano ich gdzieś w połu między Czerniakowem i Siekierkami, na gruntach Ossolińskich i Potockich. Po roku 1831 przybyła do Warszawy inna kategoria muzułman, a mianowicie wielu wyznawców islamu z Azji Środkowej (Kirgizów, Uzbeków itd.) stacjonowało w pułkach rosyjskich w Warszawie. Gdy w r. 1835 zmarł żołnierz-muzułma-

nin, pochowano go jeszcze pod Czerniakowem, ale wobec dalszego napływu pułków, złożonych z ludności wschodniej, należało zastanowić się nad sprawą założenia stałego cmentarza dla wyznawców islamu. Starania rozpoczęte w r. 1836 doprowadziły wreszcie w r. 1839 do nabycia przez gminę muzułmańską w Warszawie za cenę 2152 rubli w srebrze małego terenu, około 3000 metrów kwadratowych liczącego, od gminy augsbursko-ewangelickiej z części jej cmentarza przy ul. Młynarskiej, u zbiegu z Obozową².

Na tym cmentarzu grzebano wojskowych oraz nieco osób cywilnych spośród Polaków pochodzenia tatarskiego. Napisy były rozmaite. arabskie, rosyjskie, polskie. Nagrobki wzorowane były na wschodnich; zwykle były to zaokrąglone płyty z półksiężycem. Obok nazwiska była często wyryta literami arabskimi sentencja z Koranu, stąd wyglądem cmentarz przypominał prawdziwe cmentarze na Wschodzie.

Z pomników cmentarnych wyróżniał się nagrobek zmarłego w r. 1857 generała w służbie rosyjskiej, Zachariasza Kieńskiego, z napisem w języku polskim, oraz jego żony Wilhelminy z Pouhlensów. Stylowy nagrobek przedstawiał kolumnę z urną u szczytu oraz tatarskim herbem („tamga”) zmarłego. Obok

¹ Dziennik przyjęcia i pobytu nadzwyczajnego posła Porty Otomańskiej do Stanisława Augusta, Warszawa 1860, s. 64—65.

² S. Sienicki, Quelques mots pour servir à l'histoire des cimetières musulmans et des mosquées tatars publiés à l'occasion du Congrès International des Orientalistes... à St. Petersburg. Varsovie 1876. (zob. recenzję tego dzieła w „Bibliotece Warszawskiej”, 1876, IV.).



Ryc. 77. Zniszczona płyta nagrobkowa na nowszym cmentarzu muzułmańskim w Warszawie.

druga kolumna z kulą była nagrobkiem Inaluka Kazbekowa, pułkownika Kozaków kubańskich zmarłego w r. 1867, dalej pułkownika Aleksandra Meleka, zmarłego w roku 1861. Pochowani tu też byli dwaj Buczaccy Tatarzy polscy, z których Aleksander zmarł w r. 1845, a Jan w 1851; staraniem tego ostatniego sporządzone było tłumaczenie Koranu na język polski, który to przekład ukazał się drukiem po jego zgonie w r. 1857. Nagrobki ich zaopatrzone były w napisy arabskie i półksiężycy. Tuż przed nagrobkiem gen. Kieńskiego był mały, już nie istniejący nagrobek z półksiężycem i arabskim pismem. Całość tworzyła charakterystyczny zespół zabytkowy. Nad bramą wejściową widniał półksiężyc, oznaka wyznania mahometańskiego. Widok tej bramki znany jedynie ze starych rycin. Dziś już ona nie istnieje.

Cmentarz ten rychło został zapełniony i później nie był już otaczany należytą opieką. Literat i krajoznawca W. Karoli odwiedził go w roku 1885, odczytał jeszcze szereg nazwisk, ale gdy był tam znów po osiemnastu latach stwierdził, że „cmentarz w porównaniu z tym, jakim był przed osiemnastu laty, przedstawia straszny obraz zniszczenia”³. Były już tylko 2 płyty i jeden pomnik. Głowica z kolumny na nagrobku gen. Kieńskiego była „strącona i rozbita leżała w trawie”. Inne pomniki znikły,

³ W. Karoli, Cmentarz muzułmański w Warszawie, „Naukolo Świata”, 13. XII. 1903.



Ryc. 78. Nagrobkowa płyta turecka z Celejowa obecnie w Puławach.

gdyż „kruchsze kamienie rozebrano z nagrobka na oselki”⁴.

W r. 1867 mulla przy warszawskim okręgu wojskowym, Siuniajew, doniósł władzom, że na tym cmentarzu nie ma już więcej miejsca. Starania w kierunku nabycia dalszego terenu od gminy ewangelicko-augsburskiej nie zostały uwieńczone powodzeniem. Wreszcie uzyskano od władz wojskowych kawałek należący do wojska terenu przy cmentarzu powązkowskim, pomiędzy ulicą Tatarską (nazwa nadana później), a kolejną obwodową. Na tym cmentarzu grzebano odtąd muzułman Warszawy⁵, a byli to zarówno żołnierze rosyjscy z Azji Środkowej czy Kaukazu, Polacy muzułmanie, jeńcy z wojska rosyjskiego, wzięci do niewoli przez Niemców (w 1915 r.), jak i cukiernicy tureccy, czy kupcy syryjscy. Są tu więc napisy arabskie, arabskie i rosyjskie, arabskie i polskie, perskie i tureckie. Dawniej były równe rzędy nagrobków żołnierzy muzułmańskich z armii rosyjskiej bez żadnych napisów, z samymi tylko półksiężycami. Jednym z najstarszych jest turecki nagrobek z lat siedemdziesiątych XIX wieku. Większość mogił nie ma charakteru zabytkowego, część zachowuje dawny styl orientalny z napi-

⁴ Tamże.

⁵ Siennicki, op. cit.



Ryc. 79. Nagrobek gen. Kieńskiego na starym cmentarzu muzułmańskim w Warszawie. Stan obecny.

sami w alfabecie arabskim; niektóre mogiły zaopatrzone są w nagrobki w kształcie jak gdyby kapliczek w stylu pseudomaurytańskim⁶.

Do wojny 1939—1945 stan obu cmentarzy, mimo zaniedbania starego cmentarza, przedstawiał się jeszcze stosunkowo zadowolająco, ale od tego czasu uległy one zniszczeniu i dewastacji, szczególnie stary cmentarz przy ul. Młynarskiej, który w okresie powstania znalazł się w ogniu działań. Obecnie mur jest zwalony i cmentarz sprawia wrażenie jakiejś res nullius. Pasą się tam kozy, a chłopcy grają w piłkę nożną. Drzewa są wycięte, wszystkie prawie nagrobki, nawet te, które istniały jeszcze w r. 1948, zostały zwalone i widocznie wyniesione, bo nie ma po nich śladu. Stoi jedynie na wpół rozstrzaškany nagrobek gen. Kieńskiego; urny, stojącej na kolumnie, która już w r. 1903, za bytności Karoliego leżała w trawie, daremnie byłoby szukać. Resztką nagrobka widoczna jest sponad zwalonego muru z okien tramwa-

ju, przejeżdżającego ulicą Obozową. Z prawej strony stał jeszcze w 1948 r. nagrobek Daniela Zablockiego, zmarłego w r. 1911, z napisem rosyjskim, ale dziś już i jego nie ma. Ohok leżała jeszcze w r. 1948 płyta nagrobkowa z zatartym napisem w języku arabskim, której też nie ma. Ostala się jedynie, tuż przy wejściu, pochylona i bardzo zniszczona płyta nagrobkowa Aleksandra Buczackiego, zmarłego w r. 1845, z ledwo czytelnym napisem polskim. Jeśli się weźmie pod uwagę, że dziś nie ma nawet wielu z tych płyt, które były jeszcze w r. 1948, jest to groźne memento: co będzie za lat kilka? Czy nie należałoby tych resztek otoczyć opieką? Są to przecież jedyne prawdziwe zabytki orientalne w Warszawie. Czy nie można by było resztek tych nagrobków przenieść na nowy cmentarz?

Cmentarz przy ulicy Tatarskiej uległ również dewastacji w okresie działań wojennych, mur był zwalony, wiele nagrobków zostało rozstrzaškanych pociskami, teren cmentarza służył za pastwisko dla owiec i kóz. Szereg nagrobków, które jeszcze oglądałem w r. 1934, znikło zupełnie, bez śladu znikły rzędy jednakowych nagrobków wojskowych od wschodniej strony cmentarza. Dziś jednak jest on ogrodzony, porządek po części przywrócony. W stróżówce — tej samej, która widna jest na rycinie z r. 1873 — znów mieszka dozorca. O ile na starym cmentarzu drzewa i krzewy są zupełnie wycięte, o tyle tutaj jest jeszcze sporo pięknych drzew. Ponieważ wiele nagrobków pochyliło się, całość — gdyby jeszcze dodać cypriisy — mogłaby robić wrażenie prawdziwego tureckiego mezarzyka. Na wielu nagrobkach znajduje się wykuty półksiężyc, na wielu jest cytat z Koranu pismem arabskim. Są nagrobki z całymi ustępami z Koranu, lub z napisami nagrobkowymi w języku arabskim. Całość, jak już wspomnieliśmy, sprawia nastrojowe wrażenie, ale zabytkowego charakteru w zasadzie nie ma; tylko kilka nagrobków pochodzi z początku drugiej połowy XIX wieku i ma pewną wartość artystyczną. Ogólnie raczej można by mówić o charakterze pamiątkowym tego cmentarza, przez który przewija się wiele nazwisk, łączących Warszawę ze Wschodem, wiele nazwisk muzułman polskich, poległych w walce z najazdem hitlerowskim. itd.

W Warszawie nie było nigdy stałego meczetu, a jedynie dom modlitwy: u schyłku XIX wieku znajdował się on na Podwalu, a w okresie międzywojennym na Solcu. Miał być wystawiony w Warszawie meczet ze składek muzułman z całego świata, ale z powodu wybuchu wojny nie doszło do zrealizowania tego projektu.

Więcej zabytków muzułmańskich znajduje się na prowincji. We wschodniej części Polski, w województwie białostockim, znajduje się kilka osad, zamieszkałych przez muzułman, gdzie znaleźć można wiele ciekawych zabytków.

⁶ J. Reychman, Cmentarze muzułmańskie w Warszawie, „Kurier Literacko-Naukowy”, Kraków, 2. XI. 1934; J. Boyer, Les musulmans à Varsovie et leurs cimetières, „L'Echo de Varsovie”, 22. VII. 1934.

Są to meczety, oraz cmentarze z ciekawymi nagrobkami. Meczety te są zabytkowe, ale są one czynne, używane przez miejscową ludność muzułmańską. Znajdują się one we wsiach Bohoniki i Kruszyniany w województwie białostockim. Zbudowane są z drzewa, a pochodzą z końca XVII wieku, lub z początku XVIII⁷. Meczet w Bohonikach jest budowlą kwadratową o stożkowatym dachu. Na dachu stoi mały minarecik, zakończony półksiężycem. Ale minaret ten nie jest używany do „ezanu”, który mulla głosi sprzed meczetu. Wewnątrz w ścianie znajduje się, podobnie jak we wschodnich meczetach, „mihrab”, nisza, wskazująca na „kibla”, kierunek dla modlitw w stronę Mekki. Na prawo od „mihrabu” znajduje się „minbar” skąd mulla odczytuje też modlitwę („ezan”). Na ścianach wiszą „muhiiry”, wersety z Koranu, oprawne w ramki i wykalfigrafowane, oraz obrazy, przedstawiające Mekkę i Medynę, a szczególnie kamień Kaaba. Meczet w Bohonikach jest niedawno odnowiony staraniem rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Meczet w Kruszynianach jest nieco większy, posiada dwie wieżyczki i minarecik. Stan jego jest gorszy od meczetu w Bohonikach. Należałoby go również odnowić, aby drzewo nie zgniło.

W miejscowościach tych są również cmentarze z wieloma płytami nagrobkowymi, zawierającymi napisy w języku arabskim, wersety z Koranu, itd. W Kruszynianach najstarszy nagrobek z wersetami z Koranu pochodzi z roku 1744.

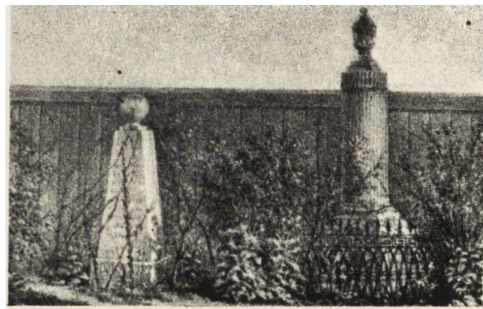
Poza tymi miejscowościami był jeszcze dawniej meczet w miejscowości Studzianka w pobliżu miasta Bielsk Podlaski, ale spalony został w roku 1915. Meczet ten rzekomo wystawiony był w XV wieku. Był tam też cmentarz, gdzie pochowany został Mustafa Bielak, imam ze Studzianki. W tym samym powiecie był jeszcze cmentarz muzułmański we wsi Lebiezdziów, gdzie Jakub Buczacki wystawił nagrobek swojej córce⁸. O losie tych cmentarzy nie mamy żadnych bliższych wiadomości. W XIX wieku miał być cmentarzyk muzułmański we wsi Czerwonka pod Sochaczewem, gdzie stacjonowała jakaś rosyjska muzułmańska jednostka wojskowa⁹. Wreszcie w miejscowości Oleśno na Górnym Śląsku znajduje się nagrobek muzułmański pochowanego tam członka świty poselstwa tureckiego wysłanego do Fryderyka II, a zmarłego w czasie przejazdu przez Śląsk¹⁰.

⁷ S. Kryczyński. *Tatarzy litewscy*, Warszawa 1938, s. 34—35.

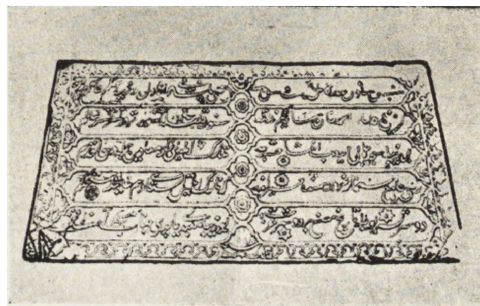
⁸ S. Kryczyński, *op. cit.*, s. 35; J. Bartoszewicz, *Pogląd na stosunki z Turcją i Tatarami*; A. Krzyżanowski, w *Kalendarzu Powszechnym* na 1846. *Kurier Warszawski* 1845, 305.

⁹ Siennicki, *op. cit.*

¹⁰ Wonschik, *Das Türkengrab bei Rosenberg*, Heimatkalender des Kreises Rosenberg, Oberschlesien, Oleśno 1920.



Ryc. 80. Dawny wygląd nagrobków Kazhekowa i gen. Kieńskiego na starym cmentarzu muzułmańskim w Warszawie. Dziś stoi tylko zniszczony nagrobek gen. Kieńskiego. (Wg ryciny z 1873 r.).



Ryc. 81. Płyta fundacyjna z meczetu tureckiego z Zatora.

Poza tymi cmentarzami istnieją jeszcze w Polsce rozmaite pomniczki czy pamiątki muzułmańskie, ustawione tylko dla celów dekoracyjnych. Są to zabytki ze Wschodu, przywiezione tu jako osobliwości prawdopodobnie w okresie wzmożonej mody zbierania zabytków orientalnych w XVIII i początkach XIX w.

I tak np. w Nieborowie, niedaleko Warszawy, znajduje się słup kamienny z napisem arabskim z roku 1121 hidżry, tj. 1709 naszej ery¹¹. W Puławach również znalazł się nagrobek muzułmański, który znajdował się poprzednio w sąsiednim Celejowie. Inskrypcja na nim jest w pięknym arabskim piśmie „sulus”. Wszystkie one mają kształt nagrobków arabskich, półokrągły od góry. W Zatorze koło Oświęcimia znalazła się marmurowa płyta turecka z napisem fundacyjnym z jakiegoś meczetu z r. 1716. Płyta ta była dawniej w miejscowości Dwory, następnie w r. 1852 została

¹¹ Opisany u J. W e g n e r a, Nieborów, 1954.



Rys. 82. Meczet w Kruszynianach (woj. białostockie).

przekazana do Zatora, gdzie tamtejszy właściciel zamku Wąsowicz umieścił ją w parku. Napis na płycie jest pismem „nastalik”¹². Były to również zabytki islamu, ale przywiezione zostały do Polski ze Wschodu.

Obok prawdziwych zabytków orientalnych spotykamy również w Polsce i inne zabytki w stylu orientalnym: są to przeważnie pochodzące z imitacji stylów orientalnych budowle pseudo-orientalne, pochodzące z XVIII-XIX w. Należał do nich np. meczet z minarecikiem w ogrodach księcia Podkomorzego przy ulicy Książęcej w Warszawie. Tradycja głosi, że został on wystawiony dla pułku, złożonego z muzułman; źródła historyczne podają jednak, że minaret wybudowany został w r. 1776 przez S. B. Żuga dla księcia Podkomorzego. Współczesny opis donosi nam, że w ogrodach księcia „na wzgórzu znajduje się jeszcze wieża turecka czyli minaret ze schodami krętymi, a niedaleko stąd mały budynek w tymże sty-

¹² Płytę tę opisał niemiecki arabista H. L. Fleischer, „Eine türkische Inschrift in Galizien. Zeitschrift der Deutschen Morgenländischen Gesellschaft“, 1854, s. 579—587. Nie znając tego opisu krótki artykułik napisowi temu poświęcił orientalista polski T. Kowalski, „Napis budowlany turecki z Zatora, „Rocznik Orientalistyczny“ t. I, cz. II., Kraków 1918, s. 249—251. (z ilustr.); obaj uczeni doszli zresztą do tych samych wniosków.

lu”. Na budyneczku tym był napis, imitujący arabską inskrypcję. Na starych rysunkach domek ten nosi nazwę „mieszkanie imama”. Domek został dawno zburzony, zachował się jego rysunek. Minaret pozostał aż do czasów nowszych. Uległ on zniszczeniu w latach wojny 1939—1945¹³.

W innym miejscu w Warszawie na Mokotowie znajdują się ruiny wzniesionej również przez Żuga w r. 1776, przerobionej w r. 1825, a zniszczonej w wojnie 1939—1945 budowli w stylu arabsko-maurytańskim, z wzorem imitującym napis arabski, tak zwany tevhid albo besmele¹⁴.

W majątku Kościelnik, 5 km od miasta Kolo w województwie poznańskim znajduje się meczet, wybudowany rzekomo ongiś przez właściciela tego majątku dla swej żony muzułmanki¹⁵. Stan tej budowli budzi niepokój, wymaga ona konserwacji. Tak samo w miejscowości Grabki w województwie kieleckim znajduje się ruinka budyneczku, rzekomo meczeciku, wystawionego jakoby przez właściciela tego majątku w XVIII w. w stylu wschodnim¹⁶. Wszystkie te zabytki są dowodem żywych związków pomiędzy Polską i krajami islamu. Dziś, gdy Polskę łączą znów ściśle stosunki z wieloma krajami islamu, zabytki te winny do czekać się należytej opieki konserwatorskiej.

J. Reyhman

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA POLSKIEGO Z ZAKRESU HISTORII SZTUKI ZA OKRES OD 1951 DO 1954 R.

Leonardo da VINCI, Paragone. (Teksty źródłowe do dziejów teorii sztuki, tom I). Wrocław 1953, str. XIV, 61 i 1 nlb, il. 16, Państwowy Instytut Sztuki. Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich. — Tłumaczenia traktatu dokonała Maria Rzepińska, komentarz napisał Jan Białostocki. Przekładu dokonano w oparciu o tekst włoski wydania angielskiego z roku 1949.

Maria TWAROWSKA. Leon Wyciółkowski i. „Przeł. Art.” 1952, nr 4, str. 27—

¹³ W. Tomicka, Ogrody księcia Podkomorzego przy ul. Książęcej, „Ochrona Zabytków”, 1954; S. Zatorski, Wiadomości historyczne o minarecie w Warszawie przy ul. Książęcej, „Przeł. Islamski”, 1930, nr 4, s. 9—11.

¹⁴ M. Zakrzewska, Pałac Lubomirskiego w Mokotowie, „Stolica”, 1954, nr 29 (343).

¹⁵ Na podstawie notatki dziennikarskiej, L. Kolo-dziejszyk. Pod znakiem półksiężyca, „Gazeta Ludowa”, nr 38, 9. II. 1948, jest to „niewielka, wprost mikroskopijnych rozmiarów świątynia zbudowana, jak chodzą wersje, przez jednego z właścicieli tej ziemi dla swej żony muzułmanki”.

¹⁶ P. Popiel pisze w artykule Z naszej ziemi, „Czas”, 1. XI. 1931, że jeden z Ruppiewskich, właścicieli Grabek „przeszedł na mahometanizm i zbudował z końcem XVII w. w Grabkach harem rzekomo przy pomocy tureckich jeńców; stąd niezwykle rozkład tak zwanego grabeckiego meczetu”.